

Wałbrzych, dnia 18.05.2012r.

Pani
Małgorzata Świąchowicz
Redaktor Gazety „Newsweek”

W drugiej połowie miesiąca kwietnia br. został zamieszczony w „Newsweeku” artykuł napisany Pani ręką pt. „Ogródkowa samowola”, w którym przedstawiła Pani Polski Związek Działkowców w bardzo złym świetle jako „Państwo w Państwie” biorąc jednocześnie w obronę nieliczną grupę „pazernych” i można by rzec „przedsiębiorczych” działkowców którzy na działkach złamali prawo nie tylko związkowe, jak Regulamin ROD, Statut PZD czy Ustawę z dnia 8 lipca 2005r. o rodzinnych ogrodach działkowych ale również przepisy powszechnie obowiązujące jak Prawo Budowlane czy Ustawę o ewidencji ludności.

Z pewnością nie zadała Pani sobie trudu aby zainteresować się, sprawdzić, czy nawet „zasięgnąć języka” w temacie - dlaczego tak się stało ? Przecież to nikt inny jak tylko Pan Andrzej Dera w 2009r. poseł na Sejm RP ogłosił swój projekt ustawy o ogródkach działkowych w którym obiecywał działkowcom uwłaszczenie za przysłowiową złotówkę.

Reszty dokonała przede wszystkim wyobraźnia działkowców i ludzka pazerność. Obecnie ujmuje się Pani za tymi „biednymi, pokrzywdzonymi” których tak dotkliwie skrzywdził Polski Związek Działkowców. Jakże to przejmujące !!!

Po raz kolejny nasuwa się również wniosek, że nie znajomość prawa szkodzi. Ci wszyscy ludzie jak Pan Roman Michalak z Olsztyna, czy Pan Józef Wojnarowski z Poznania, Pan Ireneusz Jarząbek ze Swarzędza, Pan Andrzej Stańczyk z Chojnic mieszkający na działkach zanim sprzedali swoje mieszkania w blokach mieszkalnych powinni się zastanowić – jak można mieszkać na działkach w ogrodach działkowych. Przecież to trzeba mieć „Kiełbie we łbie” żeby zdecydować się na taki drastyczny krok.

Gminy z kolei dając stałe zameldowanie na działkach takim osobom jak wyżej wymienione nie przestrzegają prawa.

Ja jestem działkowcem od 50 lat. I zapewniam Panią że nigdy nie byłam zainteresowana i nie jestem wykupem nawet za przysłowiową „złotówkę”

gruntu na którym stoi moja altana, drzew owocowe i resztę. Jeżeli rzeczywiście byłaby taka możliwość wykupu zrezygnowała bym z uprawy działki. Bo jeśli chciałaby mieć grunt na własność i wybudować na nim dom jednorodzinny to kupiłabym grunt budowlany.

I zapewniam Panią że jako emerytka działka dla mnie to samo zdrowie, ruch na świeżym powietrzu i kwiaty, zielen dookoła sprawiają mi dużo radości. A moje dzieci i wnuki na działce odstresowują cały tydzień nauki i pracy zawodowej. Ponadto, mam swoje warzywa i owoce bez konserwantów i środków chemicznych których smak nie da się porównać z tymi kupionymi w Markecie.

Polski Związek Działkowców dobrze zawiaduje rodzinnymi ogrodami działkowymi. A zapisy Ustawy z dnia 8 lipca 2005r. o rodzinnych ogrodach działkowych są najlepsze jakie dotychczas wymyślono. Tylko zapisy te nie zawsze są przestrzegane przez takich „pokrzywdzonych” i „niezadowolonych” którzy tworzą później Stowarzyszenia.

Irena Pypno

Działkowiec ROD „Kolejarz” w
Wałbrzychu

Do wiadomości :

1. Krajowa Rada PZD
Warszawa
2. Okręgowy Zarząd Sudecki PZD